ROZMAITOŚCI.

We Wtorek Nro. 30. 14. Marca 1820.

Rys biiograficzny zmarłego Króla Angielskiego Jerzego III.

(Z Dziennika Paryzkiego *Journal des debats.*)

Jerży III. Król połączonych Państw Wielkiey Brytanii, i Irlandyi, tudzież Kolesiwa Hanowerskiego, urodzony d. 4. Czerwca 1738, był synem Fryderyka Xiążęcia Wallii, i Xiężniczki Augusty Sasko-Gothawskiey. Wstąpił na tron po dziadu swoim d. 25. Października 1760 i zaślubił sobie d. 8. Września r. 1761 Karolinę Zofiię Xiężniczkę Meklenburgsko-Strelicką, z którą w długiem i szczęśliwem pożyciu spłodził sześć córek. Dwoie dzieci Xiążę Kent i Xiężniczka Amalia, tudzież wnuka Jego Xiężniczka Karolina, uprzedzili go śmiercią, pochowani w grobie Królewskim, który umyślnie wystawić kazał w Windsorze.

Jerzy III. iako wzór małżonków i oyców, nie posiadał może wszystkich przymiotów wielkiego Monarchy; powodował się czas długi byłemu nauczycielowi swoiemu Lordowi Bute; z tem wszystkiem bystrość, z którą poznał wczesne rozwiianie się talentów Pitta, wytrwałość, z którą wspierał tego wielkiego Ministra, pomimo że mu nie sprzyiał osobiscie, świadczą o wysokim rozsądku iego tak, iak stałe przywiązanie iego do powszechney sprawy Monarchów, i nienawiść ku rewolucyynym nieładom dowodem są prawości iego charakteru. Wynalazcy rzeczy pożytecznych, uczeni, i podróżniący mieli w nim potężnego opiekuna; sławny weteran rzeczy uczonych, Sir Joseph Banks był osobistym iego przyiacielem i poradnikiem w doswiadczeniach gospodarstwa wieyskiego, którym poswiecał chwile wolne od zatrudnień powołania swoiego. Jerży III. był w całem postępowaniu swoim godnym szlachcicem Angielskim (*Gentlemen*) i włoscianie mieszkaiący w bliskosci królewskiego zamku rozmawiali z nim o rozmaityeh rodzaiach rolnictwa tak poufale, iak z każdym innym dóbr posiadaczem, lubił słyszeć, gdy go zwano Jerzym dzierzawcą i pospolicie przewodniczył uroczystościom wieyskim, na których ponawiano gry i zabawy dawnych dzierzawców Angielskich.

Acz silnego był składu ciała, wzmocnionego nadto wzorową życia wstrzemięzliwością, przecież iuż w młodości swoiey podlegał Jerzy III. napadom tey straszney choroby, która rozum ludzki upośledza, ograniczaiąc byt człowieka na samey mechaniczności. W roku 1765 na wiosnę we 27 roku wieku swoiego poczuł pierwsze napady. Lekarze nie poznali się w ten czas na istotności tey choroby. We dwadziescia trzy lat pozniey w miesiącu Październiku 1788 gdzie odnowione oznaki pomieszania przez kilka tygodni ukrywano, pokazało się pomieszanie to na publicznem posiedzeniu tak oczywiste i niezawodne, iż Ministeryium uznało potrzebę uwiadomić Parlament o tym smutnym i w dzieiach Anglii dotąd bezprzykładnym wypadku. — Natychmiast wszczęła się walka nayżywsza między stronnictwem Pitta i Królowey z iedney, a Xięciem Wallii z drugiey strony. Przedmioty nayważnieysze nie rozstrzygała Konstitucyia; mianowicie: Czyli Xiążę Wallii ma prawo do Rejencyi? czyli władza iego iako Rejenta podlegać ma ograniczeniom zawyrokowanym uchwałami Parlamentu? czyli opieka osoby Króla poruczona bydź może Królowey z nieograniczoną władzą domowego zarządu. Te były przedmioty, które Parlament po odbytych wielu burzliwych posiedzeniach restrzygnął nakoniec z korzyścią Królowey i wszechmożnego Ministra. Lecz w chwili kiedy własnie rospocząć się miała Reiencyia, i bill ostateczny w tey mierze odbierała do rostrzygnienia Izba wyższa, zwiastowano ozdrowienie Króla, potwierdził to Kanclerz d. 24. Lutego 1789 i Parlamentowi oświadczył formalnie d. 10. Marca.

Prawie przed zawarciem pokoiu Amieńskiego w r 1801 poczuł Król nowe napady tey słabości, lecz rozgłaszono, że dostał tylko gorączki. co trwało blisko pięć tygodni. Daleko gorszym był napad w Lutym

1804, gdy atoli miewał częste międzyohwile od tey słabosci wolne (*lucida intervalla*), Ministeryium korzystało z nich ku otrzymaniu potrzebnych koniecznie podpisów Królewskich i oświadczyło Parlamentowi, że zawieszenie urządowania Krolewskiego iest niepotrzebnem. Król atoli wyszedł dopiero w Miesiącu Maiu z tey słabości, a nawet musiano czekać kilka miesięcy, do podania mu zwyczaynych rapportów o zbrodniarzach na śmierć skazanych. W Listopadzie 1810 pryypadek choroby Xiężniczki Amalii ulubioney córki iego, wzruszył tak dalece władze umysłu tego Monarchy, iż znowu zapadł w tę słabość, i iuż nie wyszedł z niey aż do zgonu. Natychmiast zaprowadzono Rejencyię pódług zasad Pitta, a Xiąże Rejent utrzymał dawnych Ministrów, pomimo powstawania na to strony oppozycyyney zawiedzioney w tey mierze w nadzieiach naypodobnieyszych. Xiąże Rejent poświęcał skłonności swoie a może i nieukontentowanie swoio spokoyności Anglii i sprawie Europy. Jerzy III. miał wtenczas 72 lat fizyczne siły iego osłabione wiekiem, zdawały się go iuż opuszczać, ile że się do tego przyczyniały i wady umysłu i troski: lecz się przeciwnie stało, to umysłu iego pomieszanie przesiliło się po gwałtownych napadach i przeszło powoli w łagodnę melancholię. Szanowny starzec, utraciwszy wkrótce i wzrok, błąkał się w pokoiach pośród widmów wyobrazni swoiey, która przedstawiała mu wszystkie istoty serca iego dregie i miłe, częstokroć zdawało mu się, że się znayduie w towarzystwie istot nadludzkich, często znowu siedział iak nie żywy wsparłszy głowę na obu rękach, Iedna muzyka miała tyle mocy nad nim, z pomiędzy rzeczy ziemskich, że go rozczulała, iakóż patrząc się na niego gdy siadł do Fortepianu, z długą na piersi spadaiącą brodą i odgrywał sonaty Handla, można go było poczytać za zwiawienię nadziemskie. Te słodkie marzenia przedłużyły byt iego fizyczny aż do 82 lat i miesięcy 8 życia.

Zycie polityczne Jerzego III. obeymuie nader wielkie zdarzenia, by się można pokusić, acz krótki rys onych umieścić w za kresie takiego pisma, iakiem iest gazeta. Woyna Amerykańska i odłączenie osad, utworżenie Państwa Angielskiego w Judyiach Wschodnich, systema finansowe Pitta zmiana losu woien w Rewolucyi Frncuzkiey, czyny Nelsona Abercrombiesa, Wellingtona, to wszystko zbiegło się razem w Epoce lat sześćiudzieiąt, w którey Anglia pośród tysiącznych niebezpieczeństw podwoiła co mowię, w tróynasób powiększyła siłę morską handel i swoie wpływy.

Przez śmieć Jerzego III. przeszła zupełna władza Królewska na Xiążęcia Rejenta Jerzego IV. który dnia 31. Stycznia r. b. Królem wywołany, rozwiązać musi teraznieyszy Parlament naydaley w sześć miesięcy od śmierci swoiego poprzednika; w skutek tego nastąpią wkrótce wybory powszechne we wszystkich trzech Królestwach, ale polityka Rzadu wsparta na stałym interesie Narodu zdaie się, że nie podpadnie istotnym odmianom.

Prowincyia La Plata.

Z podróży Francuzkiego urzędnika szpitalów roku 1817. *)

Na początku Sierpnia 1817 znaydywał się autor na morzu około la Plata. Naypogodnieysze niebo i swawolne igranie wielorybów na błyszczącey się wód płaszczyznie, nayprzyiemnieyszem upaiały go uczuciem. Wznosi się zwierz ten wodny w górę pionowo i z ogromnem łoskotem rzuca się nazad w bałwany morskie. „Jeden, mówi autor tak blisko się podniósł naszego okretu, iż upadnienie iego mogłoby było bydź dla nas niebezpiecznem, gdyby się ku nam był zwrócił. Pierwszy, który towarzyszom swoim wzniesieniem się dawał znak do igrania, wydawał się w oddaleniu iak skała pośród niezmierzonych okiem fal morskich. Maytek, który go pierwszy zoczył zawołał nawet: skała! ale łoskot spadnieniem, ogromu zrządzony, przekonał nas o błędzie; podobną scenę powtarzało ieszcze z lewey i z prawey strony z 10 wielorybów. Zaraz po ich zniknieniu uyrzelismy węża morskiego, po powierzchni morza iak po ziemi czołgaiącego się, za daleko był od nas, abyśmy zdołali iego ogromną wielkość oznaczyć, ale i kapitana naszego, który nie mało iuż widział tworów nadzwyczaynych, w podziwienie wprawił.“ Za przybyciem do Rio Janeiro, osadzie okrętowey groziła niewola, albowiem paszporta służyły tylko do Rio Janiero, lecz autor przekonał Jenerała Le Cor, że Rząd Francuzki nie wydaie paszpor-

*) Nie do zapoznania iest nieprzyiazne uprzedzenie podróżuiacego, wystawiacego w tak niemiłym obrazie ten Kray, który iak bardzo iest interessuiący tak nam nie znany; raczy więc czytelnik w łagodnieyszem uważać go świetle.

tów do Buenos Ayres, dokąd właściwie ich okrętu podróż zmierzała. Ten Jenerał, mąż waleczny, żadnych następnie nie czynił trudności nauczył autora o nędzy kraiu, do którego przybywa, i o złem przyięciu, iakiego wszyscy obcy mianowicie Francuzcy doznaią Officerowie. Czterech, którym takie postępowanie nieznośnem się stawało, zyskali uwolnienie i starali się, ażeby mogli bydź w woysku Portugalskiem pomieszczeni. Na mieysce bogiego kraiu, iak sobie obiecywaliśmy, mówi daley autor, „uderzył oczy nasze brzeg pusty nie zamieszkały, nie uprawny i wszelkich piękności natury pozbawiony. Kilka rozrzuconych krzaczków, iedyną były iego ozdobą, wszystko dowodziło, że od uyscia de la Plata, aż do Buenos Ayres, a więc mil 70, kray ten równey iest wszędzie własności. Niebo było iasne i pogodne, wiatr nam sprzyiał; iuż przed wzgórkiem, uyrzeliśmy Buenos Ayres, tak iest niskie iego położenie. Kopuły i wieże kilkunastu kościołów, które się tu znayduią, są iedynemi znacznieyszemi budowlami, mieszały się w dalekowidni z masztami stoiących na kotwicy okrętów, i użyczały przy piękney dnia pogodzie, przyiemne widowisko. Już pochlebną cieszyłem się nadzieią, iż miasto wynagrodzi kraiu niezyzność, a liscie w krótce poznałem móy błąd. Jak tylko bowiem tak zbliżyliśmy się, iż szczególne przedmioty rozeznać można było, dały się nam widzieć niskie i nędzne domy. Brzeg niby murem obwarowany, ostrożenia i baszty skupione opasuią miasto, w którem nic nie przedsięwzięto w celu wygodnego wyladowania na brzeg towarów. Nie ma żadney bramy, tak dalece, że nie wie przychodzień kiedy wszedł do miasta; znaydnie atoli w prostey dosć lenii domy i szerokie ulice, które nie są brukowane; między dwoma dość wyniesionemi ścieszkami (*trotoarami*) bezdenne prawie znayduią się błota, w których bydlęta i wozy toną. Rzadko dom o iednem nawet piętrze. Zbywa na zdolnem kamieniu; buduią zatem z kamienia maiącego własność roślinną. Co złączone z wilgotnem powietrzem kraiu, iest przyczyną, iż po wszystkich murach chwast 5 do 6 stóp wysoki porasta. Nie iest i to bez pożytku, bo kozy maią pożywienie, ale za to wewnątrz domów taka panuie wilgoć, iż mech rośnie na ścianach. Do przechadzki iedno iest tylko mieysce kilkaset kroków długie, ozdobione kilkoma ławkami kamiennemi i pokryte mnóstwem kości z wołów, są to ostatki iedynego bogactwa mieszkańców w Buenos Ayres. To mieysce rozrywki, leży na odnodze de la Plata. Widok stosów kości i chat Murzyńskich strony iedney, podczas gdy drugą woda zaciesnia, tak iest przerażaiący, iż i nayodważnieysi miłośnicy przechadzek wyrzekliby się w tym mieście tey rozrywki. Stary marynarski skład przekształcony iest na teatr. Nieprzyiemne wyziewy tronu i dziegciu, wielu i od tey zabawy odstręcza. Dla niedostatku Europeyskich artystów, ukształciło się kilku kroiewców, z nich naydoskonalszym iest cerulik, którego golarnie licznie odwiedzane bywaią. Oprócz tey zabawy i walk z dzikiemi wołami nie ma mieysca ani w mieście, ani za miastem gdzieby po pracy na chwilę rozerwać się można. Chceszli wyyść za miasto dla użycia świeżego powietrza to albo cię odstrasza niebezpieczeństwo wpadnienia po szyię w błoto, szczególnie po deszczu; albo obawa bydź napadnionym od tygrysów, psów dzikich, lub rozboyników. Tak więc potrzeba zmuszała szukać innego kraiu; a Chili, naybliższe Buenos Ayres, nadarzało się, miałem też sposobność powzięcia o Chili dokładney wiadomości. Przybył bowiem z tamtąd Francuzki Officer od ieneralnego sztabu Jenerała San Martin. Pytałem go niezwłocznie o stanie sławney w Europie Prowincyi, iemu dobrze znaney. Pierwszą odpowiedzią iego było głębokie westchnienie, potem rzekł: „Widziszże WPan Buenos Ayres? iest to Paryż w porównaniu z Chili: Nie potrzebowałem więcey wiedzieć, gdyż ani nie podróżowałem dla oświaty, ani dla upodobania, w tem wspaniałem osadniczem świecie, który kiedyś stać się może przyiemnieyszem ieżeli się zaludni i przynaymniey o mil 50 będzie miał domy zaiezdne. Otóż to wspaniałe siedlisko iakim go nam przekupnicy we Francyi malowali! lecz dosyć o tem, wspomniec nieco należy i o poważeniu cudzoziemców, iakiego doznaią od tamecznego Rządu. Gdy Francuzcy Officerowie, którzy mi towarzyszyli, znaydowali się u P. Puyrredon Gubernatora, mówił do woiennego Ministra; iż mogliby bez pomocy cudzoziemców, z całem światem woynę toczyć. Co za nieznośna duma! a mnóstwo kaprów uzbraiaiących ię znaydnie się prawie zupełnie pod rozkazami tych cudzoziemców, których pomocą wzgardzaią. Poznawszy ową niepospolitą pychę w Gubernatorze, pilnie baczyłem, aby go nie obrazić. Uyrzałem się oszukanym nietylko co do kraiu ale co do ludzi i zasad ich, i przekonałem się, że mi nie nie zostało iak wybrnąć z błota, w które ugrzązełm. Postanowiłem przeto, tak długo

tu tylko zabawić, ile potrzeba do poznania kraiu i iego konstytucyi wymagać będzie.

(*Dokończenie nastąpi.*)

Do Fortuny.

Pani Fortuno! masz liczne przywary
Po pierwsze iesteś nie stała
A co więcey godnym kary
W głupich i dziadach tylkoś się kochała.

Włoczysz się zawsze po świecie
I to nie pięknie kobiecie,
Bo kiedy dama sam na sam wędruie
Reputacyią sobie psuie.

Co więcey nago odwiedzasz narody,
A nagość razi weyrzenie,
Nie ieden ciebie przeklina mąż młody,
Za dane żonie zgorszenie.

Twoia żelazna szkatuła,
Z którey dukatów sypiesz miliony,
Tak nam panienki popsuła,
Iż trudno znaleść poczciwey żony.

Z ubogich zwykłaś żartować,
Bogaczom sypiesz złoto do trzosu,
A kto mierności nie umie zachować,
Ten Midasa godzien losu.

Jestes do tego niegrzeczna,
Jak można domek móy miiać,
A grzeczność damom konieczna,
Które chcą serca podbiiać.

Fortuno iesli chcesz zyskać pochwały,
Złotem wieszcza wspieray w biedzie,
Bo te przysłowie powtarza świat cały,
Iż kto smaruie — ten iedzie. —

Ferdynand Chotomski.

O Piwie.

(Wyiątek z Technologii Jana Beckmana.)

Warzenie piwa iest bardzo starożytnem, iednakowoż poznieyszem od tłoczenia wina. Dyodor, Herodot i Euzebiusz zapewniaią, iż dawnym Egipcyanom znaiomą iuż była sztuka warzenia go z pszenicy i ięczmion, wynalazek ten przypisywali Ozyrysowi; te zaś piwo Ozyrysa tak miało bydź dobrem, iż zapachem i mocą mało co się rożniło od wina, iak wzwyż wymieniony Dyodor swiadczy. Grecy nauczyli go się warzyć od Bachusa.

Homer o tym napoiu nigdzie nie nadmienia, lecz Eschilos i Sofokles wspominaią o piwie ięczmiennem, a według Tacyta znanem iuż było dawnym Germanom i Gallom.

„Potui (mówi tenże) humor ex hordeo, aut frumento, in quamdam similitudinem vini corruptus." Niemniey według swiadectwa Pryska znali go Gottowie, zowiąc ie istotą uczt swoich „commune agnomen conviviorum.

Starożytni Duńczycy, (iak twierdzi Bartolin, in antiqu. Danieis) obiecywali sobie w przyszłem życiu spiiać piwo.

Trunek ten szczególniey był używanym od północnych narodów, ponieważ sądzili o nim, iż daie moc i siłę, z kąd poszło przysłowie: „Das B r ist der andere Mann."

W Polsce używanie piwa iest bardzo dawnem, bo Marcin Gall zapewnia, iż go znano iuż za Piasta.

W 10. i 11. wieku w Niemczech zaczęto zarabiać piwa chmielem i wielki nim prowadzono handel.

W roku 1070 w okolicy Maydeburga wiele założono chmielników; a Marchiia Brandeburska miała w plantacyiach chmielnych przy Wusterhauzen wielką obfitość chmielu, piwa zaś nim zaprawne, były sławnemi a poźniey stały sięwzorem piw Wielkopolskich.

Ludgarda, czyli Lukierda małżonka Przemysława Wtorego, Xiążęcia Kaliskiego, założyła w Polsce wiele browarów, przez co podała piwa Brandeburskie w zapomnienie.

Częstochowskie piwa, według świadectwa Starowolskiego były sławnemi.

Zygmunt August w r. 1551 nadał Krzystofa Negelina i Ulrycha przywileiem piwowarskim, ktorzy mu byli poleceni od Cesarza Ferdynanda pierwszego.

Klemens VIII. który przed wyniesieniem swoiem na stolicę Apostolską bawił w Polsce, tak lubił piwo Polskie, iż z tamtąd piwowarów sobie do Rzymu sprowadził.

Ferdynand Chotomski.

Redakcya F. Krattera. — Drukiem J. Pillera.